

PORADY

DO BIAŁEGO RANA, A MOŻE I DŁUŻEJ... JAK ZAPLANOWAĆ PRZYJĘCIE WESELNE

VII



FOT. MAT. PRASOWE RAIT BIS

Data szczęśliwego dnia, w którym narzeczeni staną się małżonkami, ustalona, pudełeczko z obrączkami czeka cierpliwie na dzień szuflady, miara na wymarzoną suknię wzięta przez krawcową – pora dopracować szczegóły tego niezwykle przedsięwzięcia, jakim jest aranżacja przyjęcia weselnego. A zadanie to niełatwe – musimy bowiem sprostać najtrudniejszemu wyzwaniu: zmierzyć się z własnymi oczekiwaniami i pragnieniami. Puszczamy wodze fantazji i wyobraźnia sama nasuwa obraz wyśnionych zaślubin. Pozostaje nam jedynie (czy raczej aż?) wizję tę zrealizować. Bo przecież wymarzyliśmy sobie te chwile i teraz właśnie mamy je urzeczywistnić. Musimy zatem obudzić w sobie zmysł organizatorski, który umożliwi dopracowanie wszystkich szczegółów, lub złożyć tę misję w ręce specjalistów, aby jako znawcy sztuki zapewnili naszym wyobrażeniom perfekcyjny efekt. Jednakże bez względu na to, czy skorzystamy z pomocy wedding plannerów, czy też samodzielnie wyreżyserujemy zbliżające się

gody, musimy przede wszystkim stworzyć scenariusz przyjęcia.

WEHIKUŁ CZASU

Spoglądając wstecz, na czasy naszych prababek, zwróćmy uwagę, iż ówczesne zaślubiny i wesela miały ściśle określony przebieg oparty na zwyczajach i obrzędach społeczności w danym regionie kraju. Rytm tradycyjnych uroczystości wyznaczały kolejne rytuały i ceremonie towarzyszące młodym już na wiele dni przed zawarciem związku małżeńskiego. Wspólne spotkania, obrządki, śpiewy i tańce to nieodłączny element przygotowań poprzedzających dawne wesela. Właściwe uroczystości również odbywały się w przeciągu kilku dni, na które składały się minimum: dzień zaślubin i wesela, drugi dzień godów oraz poprawiny. Niektóre rejony Polski w swej historii zapisały zabawy trwające ponad tydzień i gromadzące nie tylko najbliższą rodzinę i krewnych zaręczonej pary, lecz także sąsiadów i mieszkańców rodzinnej wsi. Najczęściej we-

sela takie odbywały się zimą – gdy gospodarze wolni byli od prac polowych. Świątowano zatem hucznie, długo i gromadnie.

WCZORAJ I DZIŚ

Współczesne uroczystości weselne, z pozoru zatracające swój obrzędowy, tradycyjny charakter, nadal mają wiele wspólnego z atmosferą dawnych godów. Starym obyczajom nadano nową formę: organizowane obecnie wieczory panieńskie (niewątpliwie świetnie już u nas zadomowiony zwyczaj zaczerpnięty z kultury Zachodu) mają swój odpowiednik w tzw. wiechowinach – spotkaniu druzek w domu panny młodej na dwa dni przed ślubem – w czasie których m.in. przystrajano „wiechę”, czyli gałązkę świerkową, cukierkami, wstążeczkami, ciastkami. Miało to zapewnić młodym dobrobyt w przyszłości. Właściwe pożegnanie panny nosiło nazwę „dobranoc” i miało miejsce w wigilię dnia zaślubin. Odbywało się już w mieszanym towarzystwie chłopców i dziewcząt. Zmienił się więc styl świętowania, lecz pozostała jego istota przyobleczona w nowe szaty. Żywa tradycja wyraża się obecnie również w decyzji wielu par co do zachowania w scenariuszu swoich uroczystości takich akcentów, jak gest błogosławieństwa otrzymywanego od rodziców, powitanie młodych chlebem i solą na ▶



FOT. MAT. PRASOWE GABRIEL GUSTOWNE WESELE

Konsultant ślubny radzi:

Maria Zając – Perfect Moments

Na jakie wesele dziś częściej decydują się pary – jedno- czy dwudniowe? Znacznie częściej Młode Pary decydują się na organizację wesela jednodniowego, natomiast jeśli już wybierają dwudniowe świętowanie, to drugi dzień w swej formie jest bardziej luźny, nie obowiązują już stroje wieczorowe, menu także nie jest już bardzo wyszukane, a bardziej przypominające tradycyjną kuchnię polską. Zdarzało się także organizowanie trzydniowej imprezy: w pierwszy dzień przywitano gości oficjalną kolacją, drugiego dnia był ślub i wesele, a trzeciego dnia grill.

Jakie argumenty decydują o wyborze jednej lub drugiej formy?

Najczęściej Młoda Para nie chce kolejnego dnia robić drugiego wesela, dlatego jeśli już decydują się na zrobienie poprawin, to w formie spotkania z rodziną – grilla, wycieczki po danym regionie (szczególnie jeśli spora część gości nie pochodzi z danego regionu kraju lub świata). Organizujemy im wycieczkę krajoznawczą, pokazujemy nie tylko zabytki i ciekawe miejsca, zabieramy ich również w podróż po kulinarnych zakątkach tego regionu.

Czy zdarzają się wesela kilkudniowe?

Zdarzyło nam się kilka razy organizowanie kilkudniowej imprezy. Pierwszego dnia przywitano gości, którzy przybyli z zagranicy. Oficjalna kolacja i zapoznanie rodzin. Następnego dnia była wycieczka po regionie. Kolejnego dnia był ślub i wesele, po którym na oficjalnym i eleganckim śniadaniu rodziny się pożegnały. Organizowaliśmy także ślub i wesele dla arystokracji: pierwszego dnia gości przywitano koncertem, następnego dnia był ślub i wesele, a trzeciego – grill w formie pikniku rycerskiego.

Czy różnica finansowa jest bardzo duża w przypadku jednej i drugiej opcji?

Niekoniecznie. Jeśli robimy obie imprezy w jednym miejscu, to koszty znacznie się nie zwiększają, chyba że w drugi dzień organizujemy "drugie" wesele, wówczas koszt oczywiście jest podwójny. To wszystko zależy już od detali...

Wspólne spotkania, obrządki, śpiewy i tańce to nieodłączny element przygotowań poprzedzających dawne wesela. Właściwe uroczystości weselne odbywały się w przeciągu kilku dni, na które składały się minimum: dzień zaślubin i wesela, drugi dzień godów oraz poprawiny.



FOT. MAT. PRAGOWE PERFECT MOMENTS

progu domu weselnego czy ocepiny.

Znakiem naszych czasów staje się natomiast fakt, iż przyjęcia weselne trwają coraz krócej. Wpływ na taki stan rzeczy ma zapewne wiele czynników, zwłaszcza obraz rodem z amerykańskich filmów – małżonkowie uciekający z miejsca zaślubin samochodem z pobrękanymi puszkami przywiązany do zderzaka – oraz aspekt finansowy. Nie bez znaczenia pozostaje też efekt rozluźnienia więzi międzyludzkich w społeczeństwie. Współczesne scenariusze przyjęć coraz częściej ograniczają się do uczczenia zawartego związku małżeńskiego uroczystym obiadem w gronie najbliższych, po którym nowożeńcy odjeżdżają w podróż poślubną, lub jednodniową zabawą z tańcami do białego rana. Wielodniowe imprezy odchodzą w zapomnienie, choć nadal popularną formą świętowania są wesela z poprawinami odbywającymi się drugiego dnia.

CHWILO, TRWAJ

Przyjęcie weselne zaplanowane na dwa dni rozpociera przed organizatorami szerokie pole działania. Dzień drugi w niczym bowiem nie musi przypominać poprzedniego. Zabawę

z tańcami można przecież urozmaicić różnymi atrakcjami, np. występem zespołu kabaretowego, popisem barmana przygotowującego drinki na oczach biesiadników, lub zastąpić spotkaniem gości przy ognisku (rozpalonym wieczorem, gdy już wszyscy zdążą odpocząć po całonocnych piasach). Wspólny poczęstunek odbywający się nazajutrz po ślubie to także ukłon w stronę gości, którzy przybyli z daleka i których czeka długa podróż powrotna. Poprawiny możemy zatem zaaranżować jako kontynuację imprezy tanecznej dnia poprzedniego lub też zaplanować je w luźniejszej atmosferze jako czas zaskakujących atrakcji dla zgromadzonych weselników. Dzień ten to również dobra okazja do urządzenia przyjęcia dla przyjaciół i bliskich osób, które nie uczestniczyły w oficjalnych uroczystościach weselnych. Intymny i kameralny charakter tej formy zabawy towarzyskiej daje nowożeńcom możliwość przeżywania radości z wydarzeń, których byli bohaterami, w sposób bez troski i wolny od nieco stresującej aury formalnej imprezy. Organizacja dwudniowego wesela wymaga jednak od państwa młodych wiele wysiłku włożonego nie tylko w logistyczny, ale i towarzyski aspekt te-

go przedsięwzięcia. Nagromadzenie przeżytych emocji i związane z tym napięcie oraz zmęczenie szaleństwami nocy weselnej trzeba bowiem szybko zastąpić szczerym uśmiechem, który wyzwoli niezbędną energię.

Gody, czyli postać, którą nadamy świętowaniu płynącej z zawartego związku radości, może przybrać wiele form. Najważniejsze, by wybrać tę, która najlepiej wyrazi nasze osobowości i marzenia. Drzemie w nas niespokojna natura? Pobierzmy się, odbywając lot nad rodzinną miejscowością wynajętym na tę specjalną okazję samolotem, a weselnikom zgotujmy niezapomniane przyjęcie na płycie dawnego lotniska. Pragniemy swoje szczęście przeżywać tylko we dwoje? Idealnym rozwiązaniem może być ślub w trakcie dalekomorskiego rejsu statkiem. Gdy zaś tradycja i rodzinne więzi stanowią dla nas wartości nadrzędne – weselmy się z bliskimi, bawiac się i tańcząc, dopóki starczy sił i ochoty. Żadne atrakcje bowiem nie zastąpią widoku szczęśliwych nowożeńców, dla których gody to święto radości, a nie obowiązek.

* Drugi dzień przyjęcia w lokalu zwiększa koszty o minimum 30 PLN/os.

* Warto zastrzec, by pod żadnym pozorem nie podano jedzenia z poprzedniego dnia. Na poprawiny wybierzmy osobne menu lub domagajmy się podania tej części żywności, która była przechowywana w chłodni.

* Koniecznym wydatkiem są również opłaty za noclegi zarezerwowane dla weselników.

* Młoda para musi pamiętać o kracjach, w których wystąpi kolejnego dnia uroczystości.

ANETA RESPEKTA-SORDYL

Konsultant ślubny radzi:

Barbara Patoczka – Imagine

Zwyczaj urządzania poprawin zdarza się u nas coraz rzadziej. Z doświadczenia naszej firmy wynika, że z reguły związane jest to z miejscem – im bardziej typowe, w staropolskich klimatach karczmy czy folwarku, gdzie goście uczują przy biesiadnych stołach, a bufety opływają w szynki, pasztety, brzan i ogórki, tym częściej „nastraja” Narzeczonych do zdecydowania się na opcję dwudniowego wesela. W dzień ślubu i wesela Państwo Młodzi przeważnie nic nie zdążą zjeść, a również emocje nie pozwalają spokojnie z wszystkimi usiąść i porozmawiać. Dobrze jest zatem drugiego dnia, może już bardziej na luzie i w spokoju, spotkać bliskich i znajomych, powspominać minioną noc, dojeść smaczne „ostatki”.

W drugi dzień nie zawsze zapraszani są wszyscy goście i niekoniecznie zabawa trwa znowu do rana. Jeśli jest to niedziela, goście spieszą się, aby wrócić do swoich miast i przygotować się do nowego tygodnia pracy.

Mieliśmy już klientów, którzy pierwszego dnia po uroczystości zaślubin zapraszali ściśle grono rodzinne na zasiadany obiad przedłużający się do wczesnych godzin wieczornych, a następnego dnia balowali z tak zwaną młodzieżą i znajomymi w klubach. W takim przypadku też, jakby nie było, trzeba liczyć dwa dni weselne choć z pewnością nie można tego nazwać typowym weselem z poprawinami.

REKLAMA